WIADOMOŚCI OBOZOWE

TYGODNIK OSRODKA POLSKIEGO RHEINE

No. 23 — Niedziela, 15 wrzesien 1946 — Rok 2

Repatriacyjne plany p. La Guardia

(JP) Po ustapieniu brytyjskiego generala Morgana ze stanowiska naczelnego dyrektora UNRRA na zachodnia Europe nastepca jego zostal p. Maler Cohen, dotychczasowy dyrektor dzialu repatriacyjnego w naczelnych wladzach UNRRA. W zwiazku z tym pozostaja oznaki zmiany polityki repatriacyjnej UNRRA. I tak p La Guardia oswiadczyl na zebraniu rady naczelnej UNRRA, ze swiat nie jest w stanie wchlonac 830 tysiecy wysiedlencow z Niemiec, Austrii i Wloch Wobec tego 400 do 500 tysiecy powinno wrocic do kraju. Dalej oznajmil, ze warszawskie i titowskie wladze repatriacyjne otrzymaja dalsze ulatwienia celem przyspieszenia repatriacji. Ponadto p. La Guardia proponuje oddanie opieki nad uchodzcami przedstawicielom Warszawy i Belgradu, mimo ze ONZ juz na wiosne ustalila zasady odmienne. UNRRA ma organizowac w obozach „biura informacyjne", ktorych zadaniem bedzie namawianie do powrotu.

W wywiadzie prasowym w Moskwie La Guardia oswiadczyl, ze mozliwe jest, ze Rosja przyjmie czesc osob znajdujacych sie obecnie w obozach UNRRA na zachodzie Europy, Czesc osob wysiedlonych przejmie Francja, a polscy oficerowie lacznikowi prawdopodobnie przekonaja Polakow do natychmiastowego opuszczenia obozow. Szczegolnie informacja o przyjeciu przez Sowiety czesci wysiedlencow swiadczy o dobrym humorze p. La Guardia. Nie ma to, jak zywotnosc i energia.

*

Warszawska misja repatriacyjna w strefie Brytyjskiej organizuje w obozach biura zajmujace sie zachecaniem do powrotu. Ogloszona zostala lista zawodow, ktore korzystac beda z pierwszenstwa w repatriacji. Obejmuje ona lekarzy, weterynarzy, wykwalifikowanych robotnikow fabrycznych, nauczycieli, profesorow uniwersytetow, gornikow itp.

Z kraju

O Marszalku Smiglym podaje korespondent warszawski „Manchester Guardian" (z 21. 8.) trzy wersje: ze wrociwszy z Rumunii oddal sie na uslugi ruchu podziemnego i nie przyjety — umarl na serce; ze zmarl w Rumunii i pochowany zostal w tajemnicy; ze zyje i pracuje na roli w poludniowej Polsce.

Dzieci z Niemiec. Przez Kozle przeszedl transport dzieci polskich, wywiezionych z Polski i odszukanych przez UNRRA w Niemczech. Wiele z tych dzieci jest „skrzywionych psychicznie", nie zna jezyka polskiego, a nawet swego nazwiska. Najgorzej przedstawiaja sie dzieci, odzukane niedawno, i nad ktorymi nie pracowali nauczyciele polscy w Niemczech. Rodzicow stara sie odszukac PCK. Dotad wrocilo do Polski 1.000 odszukanych dzieci, czeka na transport ponad 3.000.

Na Gornym Slasku (w/g tygodnika katowickiego „Sport") podczas okupacji okolo 60% pilkarzy, tennisistow, szermierzy, lekkoatletow i plywakow bralo czynny udzial w niemieckim zyciu sportowym. Ich sprawa wymaga zasadniczego zalatwienia.

W ZAKOPANEM nieznani sprawcy w mundurach Bezpieczenstwa sprawdzali dokumenty u licznie zebranych gosci w restauracji na Gubalowce. W miedzyczasie nadjechali kolejka czterej milicjanci z zastepca komendanta milicji z Zakopanego. Przy wymianie strzalow wszyscy czterej zgineli, piaty zmarl w drodze do szpitala. Nadto szereg gosci odnioslo rany. („Dz. Pol." 213).

RZAD USA wyslal do Warszawy note w sprawie przetrzymywanych w wiezieniach 50—60 obywateli amerykanskich. Wladze polskie twierdza, ze sa to przewaznie czlonkowie organizacyj nazistowskich. („N. Chron." 30. 8.)

W SZCZECINIE szabrownicy rozbieraja na budulec i opal zabytkowy kosciol gotycki sw. Jana z XIII. wieku („Dz. Zachodni" 210).

W POZNANIU przystapiono do wysiedlania „szabrownikow i nierobow". Ich mieszkania zajma „przedstawiciele swiata pracy („Dz. Pol. 209).

Rozne

Rakieta, wydzielajaca czerwono-zolte plomienie, spadla z wysokosci 5 tys. stop w Belgii kolo Verviers i wybuchla („Daily Graphic" 31. 8.).

Wlochy zaproponowaly Niemcom bezplatna dostawe owocow, ktore wobec trudnosci eksportowych psuja sie.

KRONIKA

Niedziela, 15 wrzesien 1946

15 N N. M. P. Bolesnej
16 Po Korneliusza
17 W Justyna
18 S Jozefa Kal.
19 C Januarego
20 P Eustachego
21 So Mateusza

— **Przypominamy,** ze w niedziele, dnia 15 bm. koncertowac bedzie u nas w sali teatralnej p. prof. Roszewska z Greven. Poczatek o godz. 3 po pol. w programie utwory fortepianowe Chopina i Kornackiego.

— **Drogie zaswiadczenia.** Na terenie 1. Korpusu brytyjskiego (Westfalia i Nadrenia) zaswiadczenia potrzebne przy zawieraniu malzenstwa wydawala Polakom bezplatnie instytucja pn. Polskie Biuro Prawne w Soest. Ostatnio wladze brytyjskie zawiadomily polskich kapelanow i proboszczow, ze funkcje te przejmuje misja repatriacyjna, ktora bedzie pobierala za zaswiadczenia 10 110 mk od osoby. Pozostaje to w zwiazku z zapowiedziana likwidacja Biura Prawnego, ktore nie podporzadkowalo sie Warszawie a jesli chodzi o oplaty - z wysokimi wydatkami urzedow warszawsko- repatriacyjnych. Tak to przynajmniej wyglada.

— **W Obozie Polskim Osnabrück I** wprowadzony zostal postanowieniem Rady Obozowej obowiazek szkolny. Obejmuje on osoby: od lat 7 do 15 - w zakresie szkoly powszechnej i od lat 15 do 18 - w zakresie szkoly dokszatalcajacej.

Nie chca repatriowac skazanych. Kto nie pamieta olbrzymiego halasu, jaki kiego narobila prasa warszawska w okresie slynnego procesu w Paderborn kiedy to sad brytyjski skazal na smierc, a marsz. Montgomery zamienil kare na dlugoletnie wiezienie kilkunastu Polakom, uczestnikom rozruchow antyniemieckich. Wowczas to propaganda warszawska zapowiadala, ze wladze beda sie domagaly wydania skazanych i odeslania do Polski. Tymczasem po cichu przyjela sie praktyka przeszkadzaniu w repatriacji nawet tych Pola kow, ktorzy sa skazani na drobne, kilkomiesieczne kary wiezienia. Nawet wyroki zaopatrzone w klauzule, ze w razie wyrazenia checi powrotu kara nie bedzie wykonana — pozostaja na papierze, bo misja repatriacyjna sprzeciwia sie powrotowi. Np. w wiezieniu w Werl przebywa 95 ludzi, ktorych wladze brytyjskie chca wypuscic do Polski, a misja przyjac nie chce,

— **Zacheta do pracy.** W obozie polskim Stafford UNRRA wprowadzila od polowy sierpnia br specjalny system wynagradzania za prace. Wszelki rozdzial towarow UNRRA dokonywac sie bedzie wylacznie miedzy ludnoscia pracujaca i zachowujaca sie przyzwoicie. Kazdy mieszkaniec obozu — kobieta czy mezczyzna — otrzymywac bedzie pewna ilosc punktow wedlug stawek odpowiadajacych wykonanej pracy. Za te punkty mozna bedzie nabywac towary UNRRA takie jak np. papierosy, czekolada, nici, grzebienie itp.

DZIAL POSZUKIWAN

Ktokolwiek wiedzialby o obecnyu miejscu pobytu ewent. kierunku udania sie ktorejs z nizej wymienionych osob, proszony jest o powiadomienie o tym Rade Polonii Amerykanskiej - Subdelegatura na Niemcy w Spenge, UNRRA 400 HQ - BAOR.

Poszukujacy	Poszukiwany
CZULINSKI Feliks, ur. 25. X. 1921, mial byc w Buchenwaldzie	Czulinska Emilia, poczta Trzydnik Duzy, pow Krasnik Lubelski
DAJCZMAN Czeslaw, ur. 6. 7. 1921, byl w Majdanku, potem w obozie nad granica francuska, skad w lipcu 1945 pisal do Polski	Baczkowska Zenon, Zyrardow, ul. Bratnia 2a m. 2
DANGEL Stanislaw, ur. 21. 4. 1920, zam. w Warszawie, Narbutta 15 m. 6, aresztowany przez Gestapo w 1943, wywieziony	Dangel Felicja, matka, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyza 13 m. 2
DERPA Mieczyslaw, ur. 21. 5. 1924 w Bojanowie	Derpa Zofia, matka, maj. Rogaczewo poczta Turew, pow. Koscian
DLUSKI, Wlodzimierz, ur. 12. 8. 27 w Poznaniu, aresztowany i wywieziony przez Niemcow w 1943 r.	Czaplicka Anna, ul. Marszalka Focha 47 a, Poznan
DMOCH Tadeusz, ur. 17. 9. 1926, byl w obozie Buchenwald, potem w szpitalu Salvator w m. Halberstadt. Ostatnia wiadomosc z I. 1945	Dmoch Jan, Jelanki p/Warszawa, ul. Legionow
DOBIEGALA Mieczyslaw, lat 30, szofer	Dobiegala Kazimiera, zona, Warszawa, ul. Radomska 9 m. 7
DOLATA Antoni, ur. 1915 r., w Michorzowie, pracowal w Niemczech u gospodarza, adres: Fuestengrund, post Koenig im Odenwald, ostatni list z wrzesnia 1944	Najdek Stanislaw, Skwierzyna n/Warta, woj poznanskie
DOMANSKI Janusz, Czeslaw, ur. 20. 7. 1926, syn Wincentego i Jaroslawy z Grzesinskich. Byl w Stalagu X a, nastepnie X B (Sandbostel). Ostatnia wiadomosc z 1944	Kowalewski Stanislaw, Leysin, Switzerland
DOMARADZKI Bronislaw Eug., ur. 9. 9. 1925, pracowal w Arbeitslager beim SS-Lazarett Würzburg, Fischleinstr. 15	Domaradzka Jozefa, matka, Bytom, G. Slask, Piekarska 21
DROZD Pawel i Anna, wywiezieni do Niemiec, opiekowali sie sie dwojgiem dzieci: Jozefem i Janina Zentek	Zientek Adam, Sienkiewicza 4, Bytom
DROZDOWICZ Stefan, ur. 28. 7. 1911 w Warszawie w 1944 r. deportowany do Niemiec	Wisniewska Zofia, 79, rue Eug. Hondret, Liege, Belgique
DUS Zenon, ur. 19. 4. 1926 w Radzyminie, ojciec Jozef, matka Wanda z Rydzow, w 1944 wywieziony	Dus Jozef, ojciec. Osada Narozno Mlyn, woj. Kladzko, Dolny Slask
ENGLERT Jozef, dr., lat ok. 40, byl w wiezieniu w Radogoszczy pod Lodzia, skad wywieziony. Ur. 30. XI. 1903, ojciec Jozef, matka Pelagia.	Pikorska Pelagia, ul. Ratajczaka 11 m. 49, Poznan
FAFIUS Stanislaw, lat 50, inz. chemik	Sangrowska Janina, ul. Em. Plater 30 m. 35, Warszawa
FIDLER Stefan ur. 9. XII. 1907, syn Jozefa i Petroneli. Ostatnia wiadomosc z 1944 z Arbeitslager Dresden 5 c, Weisseitzufer 50, Schutzhaeftling 28511	Kowalewski Stanislaw, Leysin-Switzerland
GOLASZEWSKI Jozef, ur. 11. 4. 1904, przebywal CK Gross-Rosen, gfn. 34823, blok 4 R	Beigert Maria, siostra. Warszawa, Narodowy Bank Polski lub Lodz, Targowa 55
GOLEBIOWSKI Roman, lat 44	Golebiowska Maria, Miedzyrzec Podlaski, powiat Radzyn (zona)

SYLWETKA RYCERZA POLSKIEGO

Triumf Zawiszy Czarnego

(Z „Ksiazki dla wszystkich")

3)

Zamilkl gwar, ustaly szepty. Tysiace drwiacych spojrzen opadly zuchwalca, ktory osmielil sie poslac rekawice Janowi z Aragonii. Ale blyski drwiace gasly jak gasna gwiazdy, gdy slonce wschodzi. Bo oto ujrzaly ciekawe oczy tak wspaniala postac rycerska, jaka widziano rzadko w krajach poludniowych. Na duzym, karym ogierze siedzial maz przerastajacy Aragonczyka o dwie glowy. Spod czarnego plaszcza, ozdobionego orlami Sulimczykow, przeswiecala zbroja zlocista. Zloty orzel blyszczal na helmie.

Doswiadczone oczy rycerzy poznaly z postawy Zawiszy, ze sposobu, jak siedzial na siodle, jak bral z rak giermka kopie probujac jej wagi, jak trzymal cugle, ze naprzeciw Aragonczyka stanal wojownik wychowany w dobrej szkole.

Zgasly usmiechy ironiczne. Miejsce ich zajelo milczace zaciekawienie.

Giermkowie Zawiszy badali tymczasem jeszcze raz strzemiona, popreg i udzienice, on sam zas nachylil sie nad karkiem konia i szeptal mu cos do ucha i glaskal go po pysku. A szlachetne zwierze, ktore bylo swiadkiem juz niejednego zwyciestwa swego pana, ktore bralo czynny udzial w tych zwyciestwach rozumialo widocznie mowe ludzka, bo strzyglo uszyma prychajac z cicha i potakujac lbem jakby chcialo powiedziec: „Wiem, o co ci idzie; nie obawiaj sie; noga mi sie nie posunie, kolana nie zadrza..."

Z glownej trybuny powiala czerwona choragiewka. Sam cesarz Zygmunt dawal znak do walki. Z trzaskiem opadly kraty helmow zapasnikow, kopie ich pochylily sie w dwornym uklonie. Stoja jeszcze kilka chwil i mierza sie z daleka spojrzeniem badawczym. Nie moga sobie nic zarzucic. Obaj siedza na koniach jak posagi.

— Ten Polonus wyszedl z dobrej szkoly — odezwal sie pan de Lezignac polglosem.

— A nie chciales wierzyc — rzekl pan de Olenzac.

Dokola szrank zapanowalo gluche milczenie. Stala sie taka cisza, iz bylo slychac wyraznie furkot proporcow falujacych dlugim jezykiem na kopiach. Dusze widzow skupily sie w oczach. Instynktem szermierskim odczuli rycerze, iz naprzeciw siebie stoja dwaj mistrzowie duzej reki.

(dalszy ciag nastapi)